

ROSYJSKA FLOTA WOJENNA ŚWIĘTUJE W PETERSBURGU I W SYRII

We wszystkich rosyjskich bazach morskich odbyły się uroczystości z okazji dnia Wojennomorskowo Flota. Główna ceremonia połączona z paradą morską zorganizowana została w Sankt Petersburgu w obecności Władimira Putina. Najciekawsza uroczystość odbyła się jednak w syryjskim porcie Tartus.

Najważniejsze uroczystości z okazji święta Wojennomorskowo Flota odbyły się w Sankt Petersburgu. Pomimo obecności prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina tym razem zrezygnowano z tak kosztownych pomysłów jakim było np. w 2017 r. sprowadzenie na Morze Bałtyckie dwóch okrętów o napędzie atomowym: krążownika rakietowego „Piotr Wielikij” projektu 1144 typu Orłan o wyporności 25860 ton oraz okrętu podwodnego z rakietami balistycznymi „Dmitrij Dońskoj” projektu 941 typu Akuła o wyporności podwodnej 48 000 ton.

W centralnej paradzie uczestniczyło jednak wcale nie mniej okrętów niż w zeszłym roku (ponad 40 jednostek pływających i ponad 4000 marynarzy) reprezentujących wszystkie cztery Floty i Flotyllę Kaspijską. Zgodnie z tradycją większość z dużych okrętów była zacumowana na Dużej Newie i Redzie Kronsztadu. Całość dopełniła defilada lotnictwa morskiego.



Tym razem atomowy okręt podwodny z rakietami balistycznymi „Dmitrij Dońskoj” projektu 941 typu Akula prezentował się na uroczystościach Floty Północnej”. Fot. mil.ru

Wszyscy czekali na wystąpienie Prezydenta Putina, ale tym razem poza życzeniami dla służących w Wojennomrskom Flocie, podziękowaniu za służbę i wyrażenia dumy z marynarki wojennej nie było wzmianki o nowych okrętach i systemach uzbrojenia. W podobny sposób odbywały się parady w innych bazach morskich na terenie Rosji. Jeden z największych pokazów był zorganizowany we Flocie Północnej. Uczestniczyło w niej bowiem ponad 30 jednostek pływających.

Najciekawsza parada była jednak przeprowadzona w Syrii w porcie Tartus (po raz drugi ponieważ pierwsza była zorganizowana rok wcześniej), ponieważ Rosjanie ujawnili w ten sposób, jaki rodzaj rosyjskich okrętów na stałe stacjonuje na Morzu Śródziemnym. Są tam więc jednostki pływające propagandowe – a więc duże, z dużą ilością „luf”, ale bez większej wartości bojowej. Zalicza się do nich np. niszczyciel „Smietliwyj” projektu 61 (wprowadzony do służby w 1969 roku).

W Tarusie są też jednostki zabezpieczenia, które wspomagają działania całej eskadry śródziemnomorskiej: w tym okręt rozpoznawczy „Kildin” projektu 861 (z 1979 r.), pomocnicza jednostka ratowniczo-inżynierska „Kl-158” (projektu 141) oraz trałowiec „Turbinist” (projektu 266M) z 1963 r.



Paradujący w syryjskim porcie Tartus okręt rakietowy typu Bujan-M „Grad Swijażsk”. Fot. mil.ru

Najważniejszymi elementami rosyjskiej floty na Morzu Śródziemnym są jednak małe okręty rakietowe projektu 21631 typu Bujan-M („Wielkij Ustiug” i „Grad Swijażsk”) oraz okręt podwodny o napędzie diesel elektrycznym „Kołpino” projektu 636.6 typu Warszawianka. Wszystkie te jednostki pływające są uzbrojone w rakiety manewrujące typu 3M14 systemu „Kalibr”.

To właśnie nimi Rosjanie chcą szantażować całą Europę, tym bardziej, że zasięg Kalibrów przekracza 2000 km. I to właśnie dlatego wszystkie, pierwsze okręty podwodne typu Warszawianka (6 sztuk) oraz pięć z sześciu okrętów rakietowych typu Bujan-M (dwie z nich przebazowano później na Bałtyk) zostało przekazanych Flocie Czarnomorskiej.

Z kronikarskiego obowiązku należy zaznaczyć, że nad syryjskim portem Tartus odbyła się również parada lotnicza, w której uczestniczyły samoloty ale nie lotnictwa morskiego, tylko sił powietrzno-kosmicznych: frontowe bombowce Su-24M, wielozadaniowe myśliwce bombardujące Su-34 i myśliwce Su-35S startujące z bazy lotniczej Hmejmim.